

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — Niedziela pierwsza po Trzech królach, dnia 7. Stycznia 1844.

Religia.

Ewangelia.

Luk. II, w. 42. i nast.

Gdy już Jezus miał lat dwanaście, poszli rodzice jego do Jerozalemu, wedle zwyczaju święta; a skończywszy dni, gdy się wracali, zostało dziecko Jezus w Jerozalemie i nie obaczyli rodzice jego. Mniemając zaś, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Jerozalemu, szukając go. I stało się po trzech dniach, znaleźli go w Kościele siedzącego w pośrodku Uczycieli, a on ich słucha i zapytuje; i zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom jego. A uyrzawszy go, wielce się zdziwili. I rzekła do niego matka jego: „Synu, cóżes nam tak uczynił? Oto ojciec twój i ja, żałosni, szukaliśmy cię.“ I rzekł do nich: „Czemużście mnie szukali? Nie wiedzieliście, iż temi rzeczami, które są oycą mego, iam się bawić powinien?“ A oni niezrozumieli tego słowa, które im mówił. I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im poddany. Lecz matka jego wszystkie te słowa zachowy-

wała w sercu swém. A Jezus pomnażał się w mądrości i wzroście, i w łasce u Boga i u ludzi.

UWAGA. W roku zeszłym przedrukowano w Wrocławiu Postyllę katolicką mniejszą, t. j. Krótkie kazania, czyli Wykłady śś. Ewangelii na Niedziele i Święta całego roku, jeszcze w roku 1879. napisaną przez Ks. Jakuba Wuyka, nie w innym zaiste celu, iak tylko ku duchownemu pożytkowi Wiernych. Wynurzając tu moje szczere życzenie, aby rzeczona książka w każdym domu katolickim się znajdowała i czytowaną była, na dowód ię wielkię wartości umieszczam z nię naukę na niedzielę dzisiejszą.

Ewangelia święta dzisiejsza opisnie nam onę pierwszą sprawę, którą Pan Jezus uczynić raczył ieszcze w dzieciństwie, a młodych leciech swoich, ku okazaniu Boskię swę mądrości. Gdzie, acz każdego stanu ludzie, wiele się nauczyć mogą, ale osobiwie rodzicy a dziatki wszelakię pobożności żywe przykłady wystawione mają: Rodzice w Maryi a Józefie, w rodzicach P. Jezusowych: a dziatki lepak,*) synowie i córki, w dziecięciu Jezusie, iako się sprawować, czego się strzedz i czego naśladować mają. W pierwszý tedy czą-

(*) także.

stce kazania naszego, o powinności rodziców usłyszymy. A w drugiéy lepak o powinności dzieci chrześcijańskich.

Nayprzód tedy w rodzicach Pana Iezusowych trzy rzeczy widzimy, których wszyscy rodzice naśladować mają. Boiaźń miłego Boga ztąd się w nich okazuje, iż na każdy rok chodzili do Ieruzalem, według Pańskiego rozkazania, nadzień święty Wielkanocny: nie dla krótkowile iakiéy, abo żeby napaśli oczy: ale aby Pańskiemu rozkazaniu dosyć uczynili, aby byli uczestnikami służby i chwały Bożéy, i ofiar, które się tam działy: aby słuchali i uczyli się tam zakonu Bożego, a tym aby się i w wierze mocnili, i wzbudzali się ku większemu nabożeństwu, i wszelakiéy pobożności: a nadewszystko, aby dziatkom swoim dobry przykład z siebie podawali. A choć niebliżu było od Nazaretu do Ieruzalem, a wzdly im nie ciężko było na te odpusty chodzić, i tak długą drogę dla służby Bożéy podeymować. A dziś ciężko Cbrześcianom, po wsiach mieszkającym, kilka staiów przebieżec do Kościoła: a drudzy w mieściech, tudzież pod dzwonkiem mieszkając, lenią się do Kościoła na służbę powiną Panu Bogu swemu, według przykazania iego: a nie lenią się do karczmy, abo na biesiady, służyć brzuchowi, którego za Boga mają.

Nad to, acz samym tylko mężom ono nawiedzenie Kościoła Ieruzolimskiego trzykroć do roku przykazane było: a wzdly oto i najswiętsza Panna, Matka Boża, czyniła to, choć o tém nie miała żadnego rozkazania: a nie się nie odstraszyła, ani dalekością i trudnością drogi, ani żadnemi potrzebami. Toć iest przeciw owym, co niechęć czynić, o czém nie masz iasnego rozkazania. Ukaż mi, prawi, gdzie to napisano, gdzie to Bóg rozkazał? A zaś nie dosyć na tém, że się kazał miłować

ze wszystkiego serca, dusze, sił, i myśli twoich; a czynić to wszystko co możesz, ku czci i chwale iego? — Słuchayże dalej, iako Marya z Iózefem ono święte dziecię wychowali. Bo acz téż nie było w zakonie iasnego przykazania, aby rodzicy dziatki swe tak rychło mieli brać z sobą do Kościoła: iednak oni przed się nie będąc powinni, we dwanaście leciech przywiedli z sobą Iezusa do Kościoła: nie na igranie albo wołanie próżne, iako dziś niektórzy: ale, aby się z młodu nauczył nabożeństwa i słuchania zakonu Bożego: acz on tego ćwiczenia nie potrzebował. Którym przykładem mieliby się wzruszyć wszyscy oycowie i matki, aby i oni dziatki swe, skoro przydą do lat rozumnych, brali do Kościoła: nie na bieganie, wołanie, ani igranie, któremby kazaniu i chwale Bożéy przeszkadzały: ale aby się uczyły spokojnie, a z milczeniem, z boiaźnią, a z nabożeństwem, modlić się w Kościele, a powoli się wszystkim dobrym rzeczom nakładały. A nie tylko ie mają brać z sobą do Kościoła, ale i doma ćwiczyć ich powinni ku modlitwie i ku nabożeństwu, i uczciwości świętych Sakramentów, i ku wszelakim dobrym obyczajom i słowom wstydlivym, czystym a pożytecznym. A iezli w czém wystąpią, tedy ich mają karać, nie tylko słowy, ale i różdze niefolgować, iako Pismo uczy: „Iesli,“ prawi, „masz syny, ćwiczzé ie, a nachylay ich z dzieciństwa ich. Maszli córki, strzezzé ich pilnie, abys ciała ich w czystości zachował, a nie ukazuyemy wesołéy twarzy swéy przeciwko im. Nakrzywiay szylé syna twego za młodości iego, a obliay boki iego póki mały iest.“ Eccl. 7. Eccl. 30.

Co osobliwie dla dwu przyczyn rodzice mają: Iedna, aby po nich żałości i smętku nie doczekali, iako mędrzec mówi: „Będzieszli pieścił syna, przestraszysz cię; a

będzieszli z synem igrał, zasmuci cię.“ Druga, iż Pan Bóg srodze karać marodzące niedbałe, dzieci swe pieszczące, i krwi zręku ich szukać będzie. Iako mamy przykład w Helim kapłanie, do którego między innymi słowy tak Pan mówił: „więcyeś uczcił syny twe niżli mnie. Przetoż mówi Pan Bóg Izraelski, obiecałem ci byłem, aby dom twój i dom oycy twego służył przed oblicznością moją aż na wieki. Ale teraz mówi Pan: nie będzie to; ale którykolwiek mnie uczył, tego ja uwielbię; a który mną gardzą, zostaną bezecni. Oto przydą czasy, i utnę ramię twoje i domu oycy twego, aby nie został żaden stary w domu twoim.“ Eccl. 30. 1. Reg. 2. A słyszysz iako ten był porzucon i wzgardzon od Boga, nie dla żadnej złości swej, ale, iż synów swych Ofnego i Fineasza ze złości ich nie karał. A ięźlić temu dobremu człowiekowi dla niekarności synów Pan Bóg nie przepuścił: tedyć pewnie i naszym rodzicom nie przepuści, którzy zbytnią pieszczotą psują dzieci swoje.

A tak moi mili oycowie i matki, dla miłego Boga naśladowcie pilnie rodziców P. Iezusowych, a z cudzych przygód uczcie się i sami bać się Pana Boga: i dzieci wasze odwodząc od wszelakię nieprawości, przyuczajcie je ku pobożności i świętym obyczajom. Ćwiczcie dzieci wasze i nachylajcie ich z młodu. Nie folgujcie różgom. Nie igraycie, ani się śmiećcie z nimi: ale je wychowajcie w karności i boiaźni pańskięj. Tak się stanie, że po nich dali Bóg pociechy doczekacie, a nie będziecie macać drzwi sąsiedzkich. Ale ięźli ich zaniedbacie, wiedźcie pewnie, żeć ścierną zęby wasze; i będzie wielki smutek duszy waszëj, i wieczne przekleństwo przyidzie na was i na domy wasze. Eccl. 30. Tamże.

Trzecie, iakie staranie czynili Iósef z Maryą, kiedy dziecię Pan Iezus bez ich

wiadomości został w Ieruzalem, tośmy też słyszeli, iż go szukali między powinowatymi i znanymi: a nie nalazszy, wrócili się do Ieruzalem i przez całe trzy dni z wielką żalością szukali go. Tu też mają przykład wszyscy rodzice, iaką pieczę i staranie mają mieć o dzieciach swoich, tak z strony duszy iako i ciała ich: aby wiedzieli na każdą godzinę, gdzie się obracają, aby gdzie nie zaszły, aby się im co złego nie stało. W czém niektórzy rodzice bardzo niedbali są, pilniey opatrując konie, psy i świnię swoje, aniżeli dzieci swe: zkad się więc przygadza, że abo wogień, a w wodę wpadną, a czasem się leżąc zaduszą, a częstokroć na duszy mizernie umierają. Ale ci niech pamiętają, iż Pan Bóg będzie szukał krwi dzieci z ręku ich. „Bo kto o swych, a zwłaszcza o domowych, pieczy nie ma, ten się wiary zaprzął, i jest nad niewiernika gorszy.“ 1. Tim. 5. Nadto mają rodzice dojrzyć, aby się też dzieci między czeladzią sprośną nie bawiły, i strzegły się złego towarzystwa: aby czego nie używały, abo nie usłyszały, zkadby się pogorszyć i zepsować mogły.

Słyszeliśmy o urzędzie i powinności rodziców przeciw dzieciom swoim: słuchajmy też na krótko o powinności dzieci chrześciańskich. Te mają w Panie Iezusie przykład bardzo iasny, którego wszyscy powinni naśladować, a zwłaszcza w tych czterech rzeczach: naprzód, w nabożeństwie a boiaźni Bożëj; drugie, w towarzystwie i w rozmowie z uczonymi a mądrymi ludźmi; trzecie, w posłuszeństwie rodziców; czwarte naostatek, w pomnożeniu mądrości i łaski pospołu i z laty. Nabożeństwo i boiaźń Boża w dziecięciu Iezusie w tém się okazała, że on dobrowolnie z rodzicami nie tylko do Ieruzalem chodził do Kościoła, ale i po ich odeysciu ieszcze tam pozostał przez trzy dni. Taka w nim chęć była ku służ-

bie Bożę, że się nie nie stęschnił, ani się mógł nasycić przez on cały tydzień; iakoby mówiąc z Dawidem świętym: „O iako są wdzięczne przybytki twoie, o Boże zastępów! pragnie dusza moja i omdlewa do domu twego.“ (Ps. 83.) Tymżec obyczaiem wszyscy młodzi ludzie radzi do Kościoła chodzić, i w nim przemieszkować mają: a nie tęsnić sobie na służbie Bożę, na modlitwie abo na kazaniu, ale słuchać z pilnością słowa Bożego, i zachować ie z Panną najświętszą w sercu swoim, dziękując i śpiewając Panu Bogu swemu. Bo iezli ona święta wdowa do ośmiesziesiąt lat w modlitwach i w pościech służyła Panu Bogu we dnie i w nocy, nie wychodząc z Kościoła; (Łuk. 2.) iakoż daleko więcęć młodzi ludzie mieliby to czynić, mając i lata i zdrowie po temu?

Druga; słyszeliśmy, iż dziecię Iezus nalezion iest nie w karczmie, nie na rynku, nie na inszém nieprzystoyném abo podeyrzaném mieyscu, ale w Kościele: nie igrając, ani próżnując, ale siedząc w pośrodku Doktorów, i słuchając ich, i pytając. Którym przykładem mają się pobudzać ludzie młodzi, aby się też także uczonych, mądrych i nabożnych ludzi trzymali: z tymi obcowali, tych słuchali i pytali, i wedle ich radysię sprawowali. Bo iezli się nie wstydzil Pan Iezus, siedząc w pośrodku Doktorów, słuchać i pytać ich, chociaż on był szczerą mądrość Boską (I. Kor. 1.) daleko mnięć iście my się wstydać mamy uczyć się od innych i radzić się mędrszych. „Mądry,“ powiada Salomon, „słuchając mądrości, będzie ieszcze mędrszy.“ (Ps. 1.) „Nie wzgardzay,“ mówi Syrach, „powieścią starszych i mędrszych, i rad słuchay ich przypowieści: bo się od nich nauczysz mądrości i rozumu, i służyć wielkim Panom bez przymówki.“ A iako się mądrych a nabożnych trzymać mają, tak zasie z drugiey strony, i towarzystwa

złych i przewrotnych strzedz się pilnie mają. Abowiem złe rozmowy psują dobre obyczaje: a kto się smoły dotyka, ten się pewnie umazać musi (I. Kor. 15. Eccl. 13.)

Trzecie, co się tknie posłuszeństwa Pana Iezusowego w młodych leciech iego ku rodzicom swoim, słyszeliśmy: iż gdy był od nich naleziony, szedł z nimi, i był im posłuszny i poddany. A iezliż on nie będąc Bogiem, Panem i Stworzycielem Panny Maryi i Iózefa, przed się im był poddany: iakoż daleko więcęć my, cośmy ziemią, proch a popiół, winniśmy być posłusznymi i poddani rodzicom naszym? Do czego mają się wzbudzić synowie i córki nie tylko tym przykładem Pana Chrystusowym, ale i iasném przykazaniem pańskim i obietnicami zapłaty posłusznym, i skaranianiemeposłusznym dzieciom. Przykazanie czwarte iasne iest: czciy oyca i matkę twoię. A obietnica zaś lepak: abyś był długo żyw na świecie. Ina drugiem mieyscu: kto czci oyca swego, będzie też błogosławion i uieszon na potomstwie, i będzie wysłuchan w modlitwie swoiey. Skaranie zasie nieposłuszných tak iest opisane w Piśmie św.: „Kto złorzeczy oycu swemu abo matce, ten niech śmiercią umrze. Kto uderzy oyca abo matkę, niechay śmiercią umrze. Kto nie czci oyca i matki, przeklęty iest. Kto trapi oyca swego i ucięka przed matką, zesromocony i nieszczęsny będzie.“ Przetoż miłe dziatki, proszę i upominam dla Pana Boga, miéycie w uczciwości rodzice wasze, bądźcie im posłuszni i poddani, miłuycie ie, bójcie się ich, czciycie ich stare lata, nie zasmucaycie ich: ale gdy iuż na zmysłach ustana, tedy im odpuszczaycie. Pamiętajcie, żeć oni też dla was wiele ucierpieli. Tym sposobem staniecie się podobnymi Panu Iezusowi: i od wiecznego przekłęstwa wyzwoleni, dostaniecie prawego błogosławieństwa Pana Boga swego.

Czwarte, a ostateczne słyszeliśmy, iż P. Iezus rosnał i mnożył się w mądrości, i w leciech, i w łasce u Boga i u ludzi. Tymże obyczaiem, i dziatki, i inni wszyscy ludzie o to się pilnie starać mają, aby, iako w leciech postępują, tak też i w mądrości i we wszelakięć pobożności pomnożenie brali i mieli zawsze łaskę u Boga i u dobrych ludzi.

Sprostowanie. W przeszłym numerze na stronie 3. w wierszu 11. od dołu zamiast: ów skarb i w słomę, czytać należy: ów skarb w słomę i